

W klimacie jubileuszów

Przypadający w roku 2021 jubileusz 700-lecia śmierci Dantego Alighieri (1265–1321), jak każdy jubileusz, jest okazją do świętowania i wspomnień, do obrachunku z przeszłością i zamyślenia nad przyszłością. To też doskonała sposobność do pochylenia się nad jego myślą, do podsumowania tego wydarzenia ważnego dla Włoch, Europy, humanistyki, literatury, a także teologii, i aby zdać sobie sprawę z tego, co zawdzięczamy Dantemu – geniuszowi myśli, wyobraźni i ducha, sztuki i wiary. Dokonał jedynej w swoim rodzaju syntezy istniejących paralelnie światów, pogańskiej starożytności i chrześcijańskiego średniowiecza, filozofii, literatury i teologii, polityki i moralnego osądu ludzkich czynów¹. Wprzągnął w system istotnych dla człowieka wartości, na gruncie estetyki, porządek naturalny i historyczny, stworzony i nadprzyrodzony, materii i ducha, doczesności i wieczności. Dokonanie tego graniczyło z cudem. Z okazji jubileuszu siedemsetlecia urodzin Dantego S. Battaglia, komentując XXXIII pieśń *Raju*, w następujących słowach ujął fenomen Poety:

¹ U. VON BALTHASAR, *Dante*, w TENŻE, *Gloria. Stili laicali*, Milano 1976, s. 6–7.

Przypadek taki jak ten, Dantego, jest jedynym w tradycji literackiej wszystkich czasów. Projekcja tego, co ludzkie, na rzeczywistość boską i przenikanie Boga w rzeczy i w świat historyczny to dwa wymiary, które pozwoliły Dantemu stworzyć dzieło jedyne i uniwersalne, tak dla wierzących, jak i dla niewierzących, dla formalistów, dla skupionych na treści i dla strukturalistów, dla wyznawców arystotelizmu jak i plato-nizmu. Ładunek emocjonalny Poematu mierzy się zdolnością zawsze dostępną do brania pod uwagę małych, niezliczonych prawd ludzkich, przy jednoczesnym uwzględnieniu wiecznego i niezniszczalnego sensu boskiej transcendencji oraz jej niewidzialnej i wiecznej obecności².

Jeżeli *Boska komedia* jest dziełem niezwykłym, wprost natchnionym – nie będzie błędem, jeżeli przywołamy wyznanie samego Poety, że nad jego „poematem świętym” „niebo z ziemią pracowało / lat tyle, kiedy cierpiał głód i wstręty” (*Raj* XXV,1–3).

Z racji tego wyjątkowego jubileuszu dochodzą sygnały o uroczystościach, zwłaszcza w Italii. Pojawiają się nowości i wznowienia, w teatrach przygotowywane są spektakle, na uniwersytetach sympozja i kongresy, meetingi w ratuszach miast związanych z Dantem. W ten solenny korowód obchodów włączył się również Kościół, gdyż uważa Dantego za najwybitniejszego poetę chrześcijańskiego, myśliciela i teologa jedyne w swoim rodzaju i stąd uznaje za „swojego” (papież Montini)³. Nie bez znaczenia jest to, że wielu nie tylko świeckich, ale i ludzi Kościoła od samego początku doceniało i komentowało *Boską komedię*. Oficjalny stosunek Kościoła do Dantego wyraził papież Benedykt XV (1914–1922) z okazji sześćsetcia jego śmierci. Paweł VI (1963–1978) sześćsetpięćdziesięciolecie jego urodzin upamiętnił listem apostolskim *Altissimi cantus* (7 grudnia 1965 r.)

² S. BATTAGLIA, *L'umano e il divino nell'ultimo canto del 'Paradiso'*, w: TENŽE, *Esemplarità e antagonismo del pensiero di Dante*, cz. 1, Napoli 1966, s. 218–219 (cyt. za: E. MALATO, *Dante al cospetto di Dio*, Astrolabio 2, Roma 2013, s. 79–80).

³ Wśród inicjatyw, jakie z pewnością się jeszcze pojawiają, została ogłoszona w Mediolanie właśnie i ta, że przez sto dni będzie recytowana w tamtejszej katedrze *Boska komedia*, każdego dnia kolejna ze stu jej pieśni. Początek eventu 7 kwietnia, zakończenie 15 lipca 2021 r. To nawiązanie do podobnego wydarzenia z 1418 r., kiedy tym sposobem zamierzano pozyskać dalsze środki na budowę wspaniałej mediolańskiej katedry. Archiprezbiter katedry ks. Gianantonio Borgonovo tak określił cel tej jubileuszowej inicjatywy: „Proponujemy integralną lekturę Boskiej *komedii*, aby odkryć piękno słów Dantego, które są żywe w naszej kulturze, a także w naszej katedrze od 634 lat”, za: „Vatican News/PChr24” z 22 marca 2021 r., godz. 15.06.

i złotym krzyżem umieszczonym nad sarkofagiem Poety w Ravennie (19 września 1965 r.). Papież Montini przekazał także Baptysterium we Florencji, gdzie Dante został ochrzczony, złoty wieniec laurowy (14 listopada 1965 r.). Także J. Ratzinger – Benedykt XVI (2005–2008) wypowiadał się na temat *Boskiej komedii*, jak chociażby już w słynnym *Wprowadzeniu w chrześcijaństwo*⁴, a później w encyklice *Deus caritas est* (2005) i przy innych okazjach. Papież Franciszek z racji przypadającej najpierw 750. rocznicy urodzin Dantego 4 maja 2015 r. skierował przesłanie do Senatu Republiki Włoskiej, następnie w tym roku z okazji siedemsetnej rocznicy jego śmierci ogłosił 25 marca 2021 r. List apostolski *Candor Lucis aeternae – Blask wiecznego światła*. Jan Paweł II (1978–2005), sam będąc poetą, nie krył uznania dla geniuszu florentczyka, podzielał jego wrażliwość estetyczną i świadomość roli słowa w symbolicznej i metafizycznej sferze przekazu.

Wszystko to umożliwia spojrzenie na spuściznę wielkiego wygnança z grodu nad Arno, „gdzie słodkie *si* ('tak') w powietrzu rozbrzmiewają” (*Piektło*, XXX, 80). Autorytety i sławy w każdym pokoleniu starały się, jak i teraz będą się starać, odczytywać i ukazywać uniwersalne przesłanie myśli ojca języka włoskiego, ubogacić ducha ubożonego efemerycznymi „osiągnięciami” postmodernizmu.

Skąd ta potęga przesłania, które każde pokolenie zachwyca, karmi, podnosi wzwyż? Źródłem mu było Pismo Święte! Już dawno dostrzeżono, że Dante był wytrawnym znawcą antyku, ale również Pisma Świętego. Jubileusz największego poety chrześcijańskiego może być też doskonałym zaproszeniem do przybliżenia dzisiejszemu człowiekowi jego życia i dorobku, przygód i perypetii, do konstruktywnych przemyśleń, do twórczego niepokoju. Nie brak i w Polsce pomocy w tym zakresie. Wystarczy sięgnąć po doskonały esej J. Parandowskiego, tłumaczoną z włoskiego biografię Dantego, pióra – też florentczyka – G. Papiniego czy artykuł P. Lisickiego wprowadzający do nowego tłumaczenia *Boskiej komedii* A. Kuciak⁵. Zamierzeniem niniejszego artykułu do Jubileuszowej Księgi Pamiątkowej dla Księdza Profesora Doktora Habilitowanego Waldemara Chrostowskiego, bibliisty i Jubilata, jest próba

⁴ J. RATZINGER, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, Kraków 2018, s. 200.

⁵ J. PARANDOWSKI, *Dante*, w: TENŻE, *Dzieła wybrane*, t. III, Warszawa 1957, s. 381–409; G. PAPINI, *Dante żywy*, Warszawa 1958; P. LISICKI, *Dziedzictwo Dantego. Wstęp*, w: D. ALIGHIERI, *Boska komedia*, przeł. A. KUCIAK, Kraków 2006, s. 5–35. Tym też tłumaczeniem będę się posługiwał w cytowaniu *Boskiej komedii*. Nie brak w Polsce i innych tłumaczeń *Boskiej komedii*: J. Korsaka (1860), A.R. Stanisławskiego (1870), E. Porębowicza (1909), A. Świdorskiej (1947), oraz jej fragmentów.

odpowiedzi na pytanie, jak wiele – tworząc *Boską komedię* – Dante zawdzięczał Pismu Świętemu⁶.

Dante – człowiek niezwykły

Mówiąc językiem „świeckim”, najbardziej znanemu poecie włoskiemu nie były oszczędzone próby, cierpienia i krzywdy za życia. Dwadzieścia lat tułaczki, bez domu, z dala od rodziny, nierzadko przymierając głodem – miał powody czuć się pokrzywdzonym przez los. Tymczasem jego odpowiedzią była *Boska komedia*. Zawarł w niej to, w co wierzył, co kochał, z czym się utożsamiał i czym odpłacił doznane krzywdy oraz otrzymane od ludzi dobro.

Kim był Dante Alighieri, nie ma potrzeby przypominać⁷. W *Liście do Cangrande della Scala* przedstawia się jako *florentini natione, non moribus* – „florentczyk z pochodzenia, nie z obyczajów⁸. Później, w wędrowce przez piekło, zaczepiony przez pewnego potępionego za hipokryzję, mówi o sobie z dumą: „Wzrastałem / w mieście nad Arno, wielką, piękną rzeką” (*Piekło* XXIII,95–96). Fiorenza – miasto rodzinne Dantego tak się wtedy nazywało – to przedmiot zachwytów i miłości, adresat przekleństw i uragań, chociażby to: „Ciesz się, Florencjo, wielka twa potęga, / w ziemię i morze skrzydła twoje biją, / a imię twoje aż dna piekieł sięga!” (*Piekło* VI,1–3). Dante urodził się w maju lub czerwcu 1265 r., we Florencji został ochrzczony, a zmarł na wygnaniu w nocy z 13 na 14 września 1321 r. w Rawennie, dawniej ostatniej stolicy imperium,

⁶ Za wymowny zbieg okoliczności może uchodzić zbieżność w tym roku jubileuszu Dantego z jubileuszem 70-lecia urodzin ks. prof. dr. hab. Waldemara Chrostowskiego, laureata Nagrody Ratzingera (2014). Wspólną płaszczyzną obu jubileuszów jest niewątpliwie odczytywanie i rozpowszechnianie znajomości Pisma Świętego, chociaż w różnych konwencjach, posługa przewodnika po krajach biblijnych, po ich geograficznym, historycznym, moralnym i duchowym wymiarze, kierowanie wzroku adresatów Jego kapłańskiej posługi charyzmatycznym słowem ku pięknu, głębi i zbawczej mocy słowa natchnionego.

⁷ Przywołam tu jeszcze – oprócz wymienionych wyżej – „drobiazgi”, prawdziwe perłki literackie: J. PARANDOWSKI, *Dante w: TENŻE, Trzy znaki Zodiaku*, Wrocław – Warszawa 1972, s. 108–114; Z. KUBIAK, *Dante – jego jeden dzień*, w: TENŻE, *Wędrowki po stuleciach*, Kraków 1969, s. 93–101; TENŻE, w: *Jak w zwierciadle*, Warszawa 1985, s. 342–349.

⁸ W: D. ALIGHIERI, *Opere minori* (opere latine), ed. P.V. MENGALDO ET AL., Milano – Napoli 1979, s. 614 (za: E. MALATO, *Dante*, Roma 2002, wyd. 2, s. 249–250.

gdzie w 476 r. ostatecznie zgasło słońce antycznego Rzymu⁹. Dzisiaj wiele miast, zamków i rezydencji chlubi się pobytem Poety w swoich murach i utrzymuje, że Dante spędził w nich nawet jakiś czas. Był też z pewnością na Sorbonie, by chłonąć zgromadzoną tam wiedzę. Ponieważ nie było go stać na opłacenie studiów, nie dostał uwieńczenia laurem¹⁰. Tego zaszczytu dostąpi zaś młodszy o jedno pokolenie Petrarka w Rzymie¹¹. Ale Dante był pewny, że *Boską komedią* unieśmiertelni swoje imię i dostąpi uwieńczenia wawrzynem (*Raj* XXV,7–9). Ten laur faktycznie włożyli mu na czoło ci, którzy poznali się na jego dziele. W ten sposób jak gdyby spełniła się prorocza myśl C.K. Norwida: „Syn – minie pismo, lecz ty spomnisz, wnuku” (*Vade-mecum*, w. 49)¹².

Z tego, co wiemy, Dante był człowiekiem niezwykłym – czarującego słowa, nadzwyczajnej inteligencji, szorstkiej osobowości. Również jego fizjonomia – przynajmniej jak ją uwiecznił Giotto na ścianie kaplicy Scrovegnich w Padwie – była niezwykła i takim go rozpoznajemy dzisiaj. Podkreślmy też, że był znany i zapraszany – owszem – przez możnych, ale głównie w takim samym charakterze co trefnisie i błazny. Nierzadko wśród nich jadał „chleb upokorzenia” (Pwt 16,3). To, że nigdzie nie zamieszkał dłużej, potwierdza tylko tezę, że – czuł na punkcie swojej godności – często spotykał się ze strony zapraszających go możnowładców z przejawami nieokrziesania, wyniosłości i pychy. Inaczej traktowano go w klasztorach, gdzie chętnie bywał i gdzie mógł w ciszy korzystać z zasobów bibliotek. Warto pamiętać, że Dante był tercjarzem franciszkańskim. Przy kościele Franciszkanów w Rawennie znalazł też w swej ziemskiej tułaczce ostatnią przystań.

⁹ W Rawennie, stolicy zachodniej części imperium, został wzięty do niewoli, potem pochowany, ostatni cesarz rzymski Romulus Augustulus w 476 r., a potem Odoaker, pierwszy barbarzyńca na tronie rzymskich cesarów. Bizancjum zostawiło w Rawennie pieczęć swej władzy w postaci cudownych mozaik. Miasto to było także związane z czczonymi przez Dantego świętymi, jak Romuald i Piotr Damiani, zob. G. PAPINI, *Dante żywy*, s. 95.

¹⁰ Mało prawdopodobne by dotarł do Oxfordu, jak utrzymują niektórzy.

¹¹ Opis rekonstrukcji uwieńczenia Petrarki laurem w Wielkanoc 1341 r., a więc w niemal 20 lat później, można znaleźć w: J. PARANDOWSKI, *Petrarka*, Warszawa 1975, s. 71–80, zwł. s. 77–80.

¹² Nie sposób przytaczać tutaj bogactwa wiadomości z życia Dantego, od anegdot i legend po opinie z poważnych opracowań, dostępnych w języku Dantego, ale i w innych.

O wyjątkowości Dantego Alighieri wypowiadało się wielu, od G. Boccaccia, pierwszego, który rozpowszechnił znajomość *Boskiej komedii*¹³, po współczesnych autorów, od historyków i ekspertów filologii, krytyków literackich, teologów po zwykłych entuzjastów jego poezji¹⁴. Zadał o to zresztą sam Dante! Przejścia ukrył w aluzjach, reminiscencjach, świadectwach nostalgii, w przyprawach gniewu i miłości do Fiorenzy, niewdzięcznej, niesprawiedliwej, wręcz okrutnej¹⁵. Bo też tacy okazali się „Czarni” rajcy miejscy, ponieważ swego czasu właśnie Dante, „Biały”, jako burmistrz (*priore*) opowiadał się za rządami, jakich oczekuje każde zdrowe społeczeństwo. Decyzje przejętej siłą przez „Czarnych” władzy (nie bez zdalnego udziału Bonifacego VIII) były krzyżąco niesprawiedliwe, a kary surowe: banicja, utrata majątku, wreszcie skazanie na *rogo* (spalenie na stosie). Dante musiał ratować się ucieczką, przez resztę życia trzymać z dala od granic rodzinnego miasta. Pozbawiony wszystkiego, rodziny i przyjaciół, majątku, owe lata wygnania wspomina jako czas o „głodzie i wstrętach” (*Raj XXV,3*; zob. *Czyściec XXIX,37–38*)¹⁶. Do siebie mógł też odnieść – chociaż z innego powodu – wyznanie bohaterki z Rimini. Francesca da Rimini, mając na myśli tragiczną miłość do Paola Malatesty, wyznaje: „Nie ma większego cierpienia / niżli wspominać szczęście wśród niedoli, / także twój doktor wie to z doświadczenia” (*Piekieło V,120–122*). Jej wyznanie ma szersze znaczenie – cierpienie wzmagą się ze świadomością utraconego szczęścia.

Autor *Divina commedia* był świadomy swojej wyjątkowości oraz pewny, że w przyszłości zostanie ona dostrzeżona i uznana, jak tego dowodzą słowa z XXVI pieśni *Raju*: „z innym już głosem, inne mając runo / wróć poetą i u chrzcielnej wody / kapelus z lauru mi na głowę wsuną”. Pytanie się nasuwa: komu

¹³ G. BOCCACCIO, *Trattatello in laude di Dante*, ed. P.G. RICCI, w: *Tutte le opere*, ed. V. BRANCA, Milano 1974, t. 3., s. 437–538.

¹⁴ Bibliografia przedmiotowa Dantego jest ogromna, składają się na nią publikacje nie tylko ukazujące się w Italii, ale i we wszystkich liczących się centrach nauk humanistycznych. Gwoli pierwszego zorientowania się w bogactwie publikacji, zob. bibliografię w wyborze w G. PETROCCHI, *Vita di Dante*, Roma – Bari 2004, s. 225–230; P. PROCACCIOLI, *Bibliografia*, w: N. BORSELLINO, W. PEDULLÀ (red.), *Storia generale della letteratura italiana*, t. II: *Letà di Dante. Il Trecento. Petrarca e Boccaccio*, Milano 2004, s. 280; M. TAVONI, *Qualche idea su Dante*, Bologna 2015, s. 373–400.

¹⁵ O Italii miał osąd niezwykle surowy, któremu wiele razy dawał wyraz, jak chociażby ten oto: „Biedna Italio, gościsz bólu wiele, / łódź bez sternika pośród wielkiej burzy, / nie panią ludów jesteś” (*Czyściec VI, 76n.*), podobnie o Florencji (l. 127–151).

¹⁶ W *De vulgari eloquentia* (I vi 3) wyznaje, że ma za ojczyznę cały świat, jak ryby mają morze.

Dante zawdzięcza tak niezwykłą pozycję w świecie kultury i wiary? Odpowiedź może zaskakiwać: zawdzięcza ją – jak wyznaje jeszcze zagubiony w gęstym lesie (*nella selva oscura*) – Maryi¹⁷. To Ona poleciła Beatrice, aby św. Łucja udała się do Wergiliusza, autora *Eneidy*, żeby ten podjął się wobec Dantego roli „pana, mistrza, przewodnika” (*Piekiełło* II,140)¹⁸. Za ten niesłychany ratunek, u kresu pielgrzymki przez trzy światy, Poeta odwdzięcza się Matce Chrystusa modlitwą włożoną w usta św. Bernarda – niezrównaną w kunszcie i treści (*Raj* XXXIII,1–39).

Co takiego zawiera dzieło najśłynniejszego tułacza, stawianego na równi z Homerem, któremu ludzkość zawdzięcza *Iliadę* i *Odysęę* i Wergiliuszem, autorem *Eneidy*?¹⁹ Można w tym miejscu przywołać tylko najbardziej charakterystyczne cechy materialne i formalne *Boskiej komedii*, ale należałoby zwrócić uwagę na symbolikę, kompozycję, wielowarstwowość semantycznych znaczeń obrazów i wyrazów. Dopiero one odsłaniają bogactwo i głębię przesłania głównego dzieła wygnańca z nad Arno. Najbardziej charakterystyczna jest trójdzielność całego dzieła. *Boska komedia* liczy trzy części: *Piekiełło*, *Czystość* i *Niebo*. *Piekiełło* obejmuje 34 pieśni, *Czystość* i *Niebo* po 33 pieśni, co razem daje 100 pieśni. Łącznie poemat liczy 14 233 jedenastozgłoskowych wierszy ułożonych w rymowane tercyny: A B A B C B C D C itd., aż do Z Y Z²⁰. Mając do wyboru łatwiejsze schematy i wzorce wierszowania, Dante wybrał niezwykle wyzywający porządek, który zachował do końca.

Ale czytelnika *Boskiej komedii* intrygują pewnie i inne pytania: skąd w tytule komedia? Na jaką okazję Dante ją ułożył, wreszcie skąd czerpał pomysły i natchnienie, wiedzę i wzorce. Opisywał wydarzenia życia codziennego, przywoływał osobiste przeżycia, stany ducha, nastroje, sięgał też po skojarzenia z mitologii czy po wiedzę ogólną z zakresu geografii, medycyny, nauk przyrodniczych. Z lektury *Boskiej komedii* można odnieść wrażenie, że Dante posiadał wiedzę kompletną na tamtym etapie zasobów epistemologicznych. Jedynie – jak się wydaje – żyjący w poprzednim wieku św. Albert Wielki (1193/1206–1280)

¹⁷ Dante około 40 razy przywołuje imię Matki Chrystusa, nadto wkłada w usta św. Bernarda ową modlitwę.

¹⁸ Beatryce – personifikacja miłości, św. Łucja – patronka cierpiących na choroby oczu (Dante miał problem ze wzrokiem), Wergiliusz – personifikacja rozumu, naturalnych cnót, które łaska chrztu uszlachetnia w ochrzczonych.

¹⁹ WERGILIUSZ, *Eneida*, przeł. W. MARKOWSKA, Warszawa 1987. O wcześniejszych tłumaczeniach *Eneidy* na język polski, zob. tam s. 6–8.

²⁰ Praktycznie każdy „żywot” (wł. *vita*) Dantego uwzględnia analizę jego poetyckiego warsztatu.

i Tomasz z Akwinu (1225–1274) mieli również rozległą wiedzę, chociaż bardziej skupioną na zagadnieniach filozoficznych i teologicznych, nie były im obce także problemy przyrodnicze. Przytacza nazwy kilkuset miejscowości Włoch, jeszcze więcej imion żyjących dawno i sobie współczesnych, nie zapomina o Jerozolimie jako centrum świata (*Czyściec* II,1–3) ani o Krzyżu Południa, konstelacji widzianej na drugiej półkuli (*Czyściec* I,23). *Boska komedia* to prawdziwa kopalnia wiedzy, więcej – encyklopedia ówczesnej kultury, wierzeń, informacji historycznych i geograficznych, świadectwo gier politycznych, upamiętnienie zbrodni, wreszcie krytyki, ale i wiary, i przywiązania do Kościoła. Nas najbardziej interesuje wiedza biblijna Poety. Po informacji na temat tytułu i czasu akcji *Komedii* przejdziemy właśnie do pytania o miejsce w niej Pisma Świętego.

Tytuł

Problem znaczenia terminu „komedia” jest złożony. Według dantologów *Komedia* to nie rodzaj literacki ani tytuł dzieła, lecz informacja, że należy traktować jako utwór napisany w języku ludu tokańskiego. G. Inglese²¹, za innymi autorami, przytacza formy tytułu: *Comedia*, *Commedia*, *Commèdia*, stosowane z wymową łacińską, grecką czy tokańską. Dante w *Monarchii* podaje: *sicut in Paradiso Comedie iam dixi* (*Mon.* I 12,6). „Pełny” tytuł *Boska komedia* pochodzi od Boccaccia, w druku pojawia się najpierw w Foligno w 1472 r. w drukarni J. Numeistra²². A jak rozumieć komedię? Inglese wskazuje, że chodzi o metonimię, „styl” dzieła, a nie tytuł; to rzeczownik wskazujący na rodzaj utworu, w przeciwieństwie do tragedii (zob. *Piektło* XXI,113–114)²³. Dante

²¹ G. INGLESE, *Dante: guida alla Divina Commedia*, Roma 2015, wyd. 3, s. 25–26.

²² Atrybut „boska” pojawia się w wydaniu weneckim Giolito wydanym staraniem Lodovica Dolce z 1555 r. i być może sięga Boccaccia, który wszakże ograniczał ten atrybut tylko do zaginionych i cudownie odnalezionych ostatnich 13 pieśni *Raju*. Dalsze szczegóły odnośnie do tytułu i pierwszych wydań *Komedii*, zob. E. MALATO, *Dante*, Roma 2002, wyd. 2 przejrane, s. 249–254.

²³ Tamże, s. 26. Dante *Eneidę* nazywa „tragedią”, „to kompozycja poetycka, charakteryzująca się powagą tematu, wzniosłością stylu i wyszukany językiem”, A. KUCIAK, komentarz, s. 171 przyp. 17; zob. DANTE, *De vulgari eloquentia* II, iv, 5 i 7; oraz *Epistolae*, XIII, 29. O „komedii” (*Piektło* XVI, 128) mówi, że to kompozycja, „o skromnym temacie i stylu o charakterystycznym wesołym zakończeniu”, zob. *Epistolae* XIII, 29; *De vulgari eloquentia* II, ii, 8; iv, 5. Inglese (s. 26) uściśla rozumienie „tragedii”

termin „komedia” traktował jako swego rodzaju informację techniczną. Nie pretendował, aby dorównać *Iliadzie* i *Odysei* Homera oraz *Eneidzie* Wergiliusza. E. Malato utrzymuje, że *Boska komedia* nie jest „komedią” w dzisiejszym znaczeniu, przeciwnie – jako opis dziejów konkretnych ludzi zawiera ich osąd w świetle wiary, sumienia i eschatologii. Dante zamyślił *Komedię* jako utwór w języku mówionym przez ludzi swoich czasów, w dialekcie tokańskim, stąd *com-oedia*. Pewnie się nie spodziewał, że dzięki niej stanie się ojcem języka włoskiego. Inglese podkreśla, że wybór stylu Dantego został podyktowany przez charakter, jaki zamierzył nadać swemu dziełu. Tematem dzieła jest bowiem historia chrześcijańskiej duszy, od świadomości grzechu, przez wewnętrzne oczyszczenie, do wizji Boga. Do tej koncepcji przedstawienia siebie i swojej historii (przypadek prozaiczny, *umile*) znalazł wzór w Piśmie Świętym. To ono stanie się dla Dantego w proroczym i ewangelijnym nurcie źródłem i wzorcem podjętego zamysłu.

Czas

Akcja *Boskiej komedii* rozgrywa się w 1300 r., dokładniej – w Wielkim Tygodniu, w ważnym eklezjalnie i liturgicznie w czasie, kiedy wyznawcy Jezusa Chrystusa wspominają Jego mękę. Rok 1300 został ogłoszony przez papieża Bonifacego VIII (1294–1303) jubileuszowym rokiem chrześcijaństwa. Dante był wtedy w Rzymie z poselstwem ze strony rady miasta Florencji, ale także – jak się wydaje – dla uzyskania odpustu²⁴. Właśnie w tych ważnych powszechnie i osobiście okolicznościach zlokalizował opis swej niezwykłej przygody duchowej, który wypełnia stronnice *Boskiej komedii*. W wieku 35 lat, będąc w podróży, gubi się w ciemnym lesie. Nie wie, jak się tam znalazł. Nagle

i „komedii”: „to dwa typy narracji wierszem: «comedia humili stilo describitur, tragedia alto»”. Powołując się na List do Cangrande Inglese wyjaśnia, że Dante miał na myśli nie tylko język, ale i tematykę, a także głównego bohatera jako „un uomo comune che non esita a mostrarsi, quando se ne dia il caso, come un bambino spaventato invocante l'amore della mamma” (*Czyściec* XXX,44–45).

²⁴ Do Rzymu udał się, by przy okazji interweniować u papieża w sprawach politycznych Florencji, jako że były zagrożone rządy Białych. Misja nie odniosła skutku, Bonifacy VIII stał po stronie Czarnych, jako rozjemcę (*paciere*) naślął na Florencję wojska francuskie pod wodzą Karola de Valois. W następstwie przejścia władzy przez Czarnych Dante stał się banitą, objęty wyrokami, jakie spotkały jego stronnictwo po przejściu władzy przez opozycję.

napotyka panterę, lwa i wilczycę. Wnet czytelnik się dowie, że chodzi o symbole trzech wad: rozpusty, pychy i chciwości (*Piektło* I,31–60)²⁵. Istotny jest tu szczególnie chronologiczny – jubileusz i „połowa lat”. Zamierzona zbieżność literacka jest oczywista – Dante nawiązuje do daty swoich urodzin (1265 r.)²⁶. Zwrot: „W środku wędrówki żywota naszego” (*Piektło* I,1), zawiera odniesienia zarówno do panującej wówczas opinii medyków i filozofów ze szkoły Arystotelesa, że wiek 35 lat to apogeum ludzkiego życia (zob. *Biesiada* IV,xxiii,6–10)²⁷, ale i do Biblii, w której czas trwania życia człowieka to 70 lat (Ps 90,10, oraz króla Ezechiasza, który podczas choroby skarżył się, iż musi odejść w „połowie dni swoich”, Iz 38,10). Dante umiejscowił swoją pozaziemską wędrówkę w jubileuszowym 1300 r. Nie ma całkowitej pewności, czy miała ona początek w wiosenne zrównanie dnia i nocy, w uroczystość Zwiastowania, liturgiczne wspomnienie Tajemnicy Wcielenia, potocznie wtedy uważane również za dzień stworzenia Adama i śmierci Chrystusa (z 24 na 25 marca), czy z Wielkiego Czwartku na Wielki Piątek (8 kwietnia)²⁸. Obliczono, że przygoda Dantego, ów *raptus animae*, trwała 174 godziny²⁹.

Dante wyznaje, że nie wie, jak „w wielkim i ciemnym zgubił się lesie” (w. 2). Pamięta zaś, że pomoc, jaką wtedy niespodziewanie otrzymał, uznał za impuls i początek nawrócenia i spotkania z Bogiem oraz że stało się to dzięki słowu Bożemu i interwencji Matki Chrystusa (*Piektło* II,94). Ale zanim znalazł się w niebie, musiał przejść przez piekło i czyściec. Interwencja, której stał się beneficjentem, była odpowiedzią na wołanie o ratunek słowami psalmu pokutnego 51 (50) *O Miserere mei* (*Piektło* I,65), które – co znamienne – pojawia się też na końcu poematu (*Niebo* XXXII,12). Dante w ten sposób wyraził swą bliskość z grzesznym i nawróconym Dawidem, autorem Psalmów. To podkreśla,

²⁵ G. LEDDA, *La Bibbia di Dante*, Torino 2015, s. 12–15.

²⁶ *Boska komedia* powstawała w ciągu kilkunastu lat, została ukończona na krótko przed śmiercią Dantego.

²⁷ D. ALIGHIERI, *Biesiada*, Kęty 2004, s. 198–200.

²⁸ W *Piekle* (XXI,113–114) Dante lokalizuje śmierć Chrystusa 1266 lat i jeden dzień bez pięciu godzin wcześniej niż owo spotkanie, zgodnie z uwagą, że na skutek trzęsienia ziemi, kiedy umierał Chrystus, miał się zawalić most stanowiący jedyne przejście do dalszych jego części. Według *Biesiady* XXIII, 10 natomiast Chrystus miałby umrzeć w wieku 34 lat od poczęcia; Ewangelie synoptyczne (Mt, Mk, Łk) mówią o godzinie trzeciej po południu. Wergiliusz wspomina „z autopsji” zstąpienie Chrystusa do piekieł (*Piektło* XII,34–39).

²⁹ J. PARANDOWSKI, *Dante*, s. 401.

że czy będzie to biedny Dante, czy król Dawid, każdy człowiek tak samo woła do Boga o ratunek i pomoc.

Z historii wiadomo, że *Komedia*, którą wnet opatrzone atrybutem *Boska* i pod takim tytułem ją dzisiaj znamy, stała się *opus vitae* Dantego, ale i powszechnie uznanym arcydziełem literatury światowej. Wybitny znawca filozofii i historii średniowiecza, rektor UJ, ks. K. Michalski CM (1879–1947), w swoich wspomnieniach wyznał, że opuszczając Kraków w czasie wojny, zabrał ze sobą trzy książki: Nowy Testament, *Summę teologiczną* św. Tomasza i *Boską komedię* Dantego. Na ów czas grozy i mroku były mu one przewodnikami ducha i myśli³⁰.

„*Boska Komedia*” – przewodnik po zaświatach i po historii

W ciągu wieków *Boską komedię* odbierano i odczytywano na wiele sposobów. Jednym z nich jest spojrzenie na nią jak na *Wyznania* św. Augustyna, innym jako na przykład średniowiecznej teologii i egzegezy biblijnej, ocenę polityki i działań ludzi na ówczesnych szczytach władzy. Historia w *Komedii* skupia się na osobie Dantego, bo to on to wszystko, co opisuje, przeżywał, on ponosił skutki krzywdzących go wyroków, on wreszcie żył nadzieją odmiany losu własnego i sobie współczesnych z ludźmi Kościoła na czele. Pismo Święte przyjął jako fundament i kod, w którego świetle postrzegał swoje życie i jego sens³¹.

Dantem tworząc *Boską komedię* i lokalizując ją w Wielkim Tygodniu roku 1300, obmyślił ją jako rozrachunek z historią, ale też jako swego rodzaju osobistą spowiedź³². Początek tej „spowiedzi” otwiera wspomniana alegoria trzech

³⁰ K. MICHALSKI, *Dokąd idziemy?*, Polonia Sacra 3 (1950), s. 356–358: „Czytałem własnymi i obcymi oczyma te trzy dzieła, podkreślając ich teksty ołówkami wszelkich kolorów, by sobie jakoś systematycznie odpowiedzieć na pytanie” dokąd idziemy”. W czasach okupacji było to pytanie najbardziej palące.

³¹ Już od pierwszych słów pierwszej pieśni Dante spleta Pismo Święte ze swoim życiem, zob. G. LEDDA, *La Bibbia di Dante*, s. 9–16.

³² Temat spowiedzi, jako warunku wstępu do dalszych części rzeczywistości duchowej, Dante porusza w pieśni IX *Czyszcza*, gdzie opisane są warunki sakramentu pojednania, a także przywołane nadanie władzy odpuszczenia grzechów, i wreszcie – akcent niezwykle ważny, ku przypomnieniu każdemu spowiednikowi: „Mam je (klucze) od Piotra; rzekł mi: niech się myli / raczej przyjęciem kapłan niż odmową, / byleby ludzie mu się pokłonili” (w. 127–129). To nawiązanie do nadania Piotrowi władzy kluczy

bestii, które zagroziły mu drogę przez ciemny las³³. Przyznaje, że znajdował się w stanie zagubienia i zniewolenia przez ślepe siły, które przesłaniały widok na jakikolwiek ratunek. Dante posługuje się opisem wędrówki przez trzy piętra rzeczywistości pozaziemskiej: piekła, czyśćca i nieba. Na każdym z tych pięter miały miejsce spotkania z duchami i z duszami ludzi, którzy otrzymali to, co za życia na ziemi wybrali: jedni wieczne cierpienie w *città dolente*, piekle, znajdującym się według ówczesnych wyobrażeń na samym dnie Ziemi (*Piekło* III,1), stworzonym przez Miłość i Sprawiedliwość Bożą, jak głoszą „ciemne słowa” na „bramie”, której otwarły „wierzeje / Moc Boża, Mądrość, Miłość pierworodna” (*Piekło* III,11,5–6);³⁴ dalszy etap rozgrywa się w czyśćcu, przedstawionym jako góra, na którą wspinają się dusze w pielgrzymce do raju, cierpiąc tęsknotę za Bogiem i wspólnotą świętych; wreszcie niebo, ukazane jako spirala gwiazdnych sfer i planet, z mistyczną Różą zbawionych w centrum, skąpaną w wiecznym świetle. Do sfery niebieskiej Dante dotarł prowadzony już nie przez Wergiliusza – przewodnika po piekle, ani przez ukochaną Beatrice – przewodniczkę po czyśćcu, lecz przez św. Bernarda z Clairvaux (1090–1153), duchowego olbrzyma epoki średniowiecza, doradcę papieży, reformatora zakonu cystersów, autora m.in. kapitalnego komentarza do *Pieśni nad pieśniami*, niezrównanego czciciela Matki Chrystusa. W niebie Dante rozpoznał Chrystusa, gdy się znalazł „przed tą wpisana w koło, a tak miłą / twarzą w zdumieniu stając i pokorze” (*Raj* XXXIII,137–138). Nie dostał wizji Boga w Jego Istocie, bo nie można Boga widzieć i pozostać przy życiu (Wj 19,21; 33,20; Kpł 16,2). Oślepiiony światłem bijącym od tronu Bożego, Poeta wyznaje, że już nie mógł „wyżej wspiąć się siłą / własnych mych skrzydeł” (w. 138–140). Stworzenie nie ma mocy przekroczyć granicy oddzielającej je od Stwórcy, który wszystko porusza, sam pozostając nieporuszony. To w skrócie treść *Boskiej komedii*.

(Mt 16,19). Dante podkreśla znaną z nauki dla spowiedników potrzebę łagodności w udzielaniu rozgrzeszenia, nie zaś surowości.

³³ Komentatorzy, opierając się na 1 J 2,16 i św. Tomaszu (*Summa theologiae* II, II q. 77, a. 5), tak właśnie rozumieją te trzy zwierzęta – jako symbol rozpusty, pychy i chciwości, zob. komentarz do Dante D. ALIGHIERI, *La Divina Commedia. Inferno*, red. U. BOSCO, G. REGGIO (red.), Milano, Mondadori 2002, s. 18; *Boska Komedia. Piekło*, tłum. A. KUCIAK (tłum.), Kraków 2006, s. 41.

³⁴ Według tradycji rabinackiej Piekło (Szeol) należy do dzieł Boga poprzedzających stworzenie Nieba i Ziemi: Tora, Pokuta, Eden, Piekło (Szeol), Tron Chwały, Świątynia, Imię Mesjasza (*GenR* 1, 4; *Pesahim* 54a), zob. S. PECARIC (oprac.), *Chamisza Chumsza Tora. Chumasz Pardes Lauder, Księga Pierwsza. Bereszit*, Kraków 2001, s. 2–4.

Już pierwszy kontakt z *Boską komedią* nasuwa wrażenie, że mamy do czynienia z dziełem niezwykłym. „Kto weźmie do ręki *Boską komedię* – pisze Parandowski – z samego jej przegłądania pozna niezwykły układ poematu”³⁵. Poeta był świadomy wartości swego dzieła, traktował *Komedię* jak tekst *natchniony*. Daje temu przekonaniu wyraz kilka razy (*Raj* I,22; XXIII,62; XXXIII,67–69); wyznaje wreszcie, że „pracowały” nad nim niebo i ziemia wiele lat, podczas gdy on sam „cierpiał głód i wstręty” (*Raj* XXV,1–3). Można by potraktować te wyznania jako przechwałki, autopromocję czy głos celebryty. Bliższy kontakt z tekstem na takie podejrzenia nie pozwala. Dante wyznaje, że doświadczył mistycznego przeistoczenia (*trasumanar* – „przejścia w nadludzkie”, *Raj* I,70), którego opisać ani przekazać nie sposób. Sam nie wie, jak to się stało, podobnie jak swego czasu św. Paweł: „czy w ciele, czy poza ciałem” (2 Kor 12,2). Podaje tylko przybliżony opis przeżytych stanów, jak chociażby: „Jak ktoś, kto widzi we śnie, a nie zdoła, / co śnił, powiedzieć, gdy się ze snu zrywa, / jedynie sen swój czuje dookoła, / taki dziś jestem” (*Raj* XXXIII,58–61).

Boska komedia oprócz niewątpliwego piękna najwyższych lotów stanowiła od początku wyzwanie dla wszystkich, którzy chcieli zajrzeć poza powłokę dosłowności, rozeznąć się w sensach nadawanych wypowiedziom. Dante znał teorię o czterech sensach: dosłownym, alegorycznym moralnym i anagogicznym, w obiegu od czasów Orygenesusa i św. Hieronima (*Biesiada* II,1,2), ale obok sensu dosłownego, posługiwał się głównie alegorią, która zapewniała symboliczny wydźwięk jego poetyckim tekstom, nadawała wielość znaczeń, zależnie od przyjętego klucza hermeneutycznego. Częściową pomocą do rozszyfrowania użytych znaczeń są teksty literackie, teologiczne i filozoficzne dostępne Dantemu, jednak nieraz myśl główna wymyka się jednoznacznemu ujęciu. Wystarczy odwołać się do kard. G. Ravasiego, który w krótkim wykładzie o Psalmach w *Boskiej komedii* dotyka również hermeneutyki. Sprowadzając problem do postaci najprostszej: do rozeznania pozostaje napięcie między sensem dosłownym i alegorycznym, historycznoliterackim i wymiarem teologicznym u Dantego, co zresztą nie jest obce także samemu Pismu Świętemu. W Piśmie – jak wiadomo – mamy do czynienia z dwiema naturami, jedną w postaci ludzkich słów i drugą w postaci słowa Bożego, w analogii do centralnego misterium chrześcijaństwa, to znaczy Wcielenia, które łączy w sobie boski *Logos* i ludzłą *sarx*, Słowo i ciało (J 1,14) – czego Dante był świadomy,

³⁵ J. PARANDOWSKI, *Dante*, s. 402.

kiedy wypowiadał się o sensach (zob. *Biesiada* II,1)³⁶. Dostrzegł to pierwszy tłumacz *Boskiej komedii* na język polski J. Korsak³⁷. W tym miejscu przywołałam tylko alegorię o Chrystusie, Kościele i personifikacjach Pisma z *Czyśćca* (XXIX,92–105), utkaną z motywów z Księgi Ezechiela (Ez 1) i Apokalipsy (Ap 4,4n). Dante „widzi” procesję gryfa (Chrystus), ciągnącego rydwan (Kościół), któremu towarzyszy 24 starców, symbolizujących 24 (!) księgi Starego Testamentu³⁸, a dalej symboliczne figury reprezentujące cztery Ewangelie i inne księgi Nowego Testamentu. Geniusz Dantego zdołał skomponować wielki obraz uwzględniający różnice między szczegółami w źródłach i w świadomym ich zagospodarowaniu, rzucając wyzwanie wyobraźni czytelników, ale i poddając przedmiot do kontemplacji. Może dlatego Dante użył rady ze zwrotem: „on [Ezechiel – przyp. mój] cię w tej sprawy wprowadzi arkana, / jedynie skrzydła policz sobie z cicha / nie według niego, ale według Jana” (oryg. „Giovanni è meco e da lui si diparte”; *Czyściec* XXIX,103–105) – aby powiedzieć więcej, niż mówią słowa?³⁹

W opisie etapów swojej duchowej pielgrzymki Poeta korzystał z dostępnych źródeł, z mitologii greckiej i rzymskiej, z historyków i pisarzy łacińskich, z apokryfów, traktatów patrystycznych, nie wykluczając tradycji żydowskich. Korzystał z filozofów greckich, łacińskich, z teologów Zachodu, nie była mu nieznaną ezoteryka, z którą się spotykał na dworach, gdzie było modne

³⁶ G. RAVASI, *I Salmi nella Divina Commedia*, Roma 2013, s. 28–30.

³⁷ Geniusz Dantego, wykarmiony czytaniem Starego i Nowego Testamentu, musiał iść torem symboliki, z jaką spotykamy się w księgach Pisma Świętego na każdej karcie; osoby, jakie Dante wprowadza na scenę swej *Komedii*, są rzeczywiste w jego myśli i figuryczne w jego zamiarze. Każda u niego osoba jest ideą wcieloną, ideą i figurą żyjącą; działanie osób wprowadzonych na scenę ściśle jest zastosowane do idei, w imię której działają. Sam Dante o swojej *Komedii* tak powiada: „Myśl tego dzieła nie jest prosta, ale złożona: pierwsza jest literalną, druga alegoryczną albo moralną. Przedmiotem dzieła literalnie pojętego, jest stan dusz po śmierci; bo to jest punkt, wokoło którego obraca się cały cykl poematu. Pod myślą alegoryczną poeta opisuje piekło tego świata, po którym podróżujemy jako pielgrzymi z wolną wolą grzeszenia lub zasługi; a przedmiotem jest człowiek, o ile przez swoje zasługi lub występki poddanym jest sprawiedliwości bożej nagradzającej i karzącej”. Zob. J. KORSAK, *Boska komedia*, Warszawa 1860, s. 33.

³⁸ Dante idzie tu za św. Hieronimem, który wymienia 24 księgi Starego Testamentu, podczas gdy kanon hebrajski liczy ich 22, tyle ile liter ma hebrajski alfabet; zob. V. TRUIJEN, *La Sacra Scrittura*, w: *Enciclopedia Dantesca*, Roma 1973, t. 5, s. 94–95.

³⁹ A. PENNA, *Bibbia*, w: *Enciclopedia Dantesca*, Roma 1970, t. 1, s. 628; G. LEDDA, *La Bibbia di Dante*, s. 69–72.

uprawianie jej, nie tylko w Weronie⁴⁰. Wszystko, co było zapisane „na skórach” (pergaminy), brał pod uwagę, wprzegając w reguły poetyki. „W tej surowej dyscyplinie poetyckiej – zauważa Parandowski – każde słowo zostało rozważone i ani jedno nie było zbędne. Wyobraźnia i temperament, tak burzliwy, narzucały sobie więzy matematyczne, jak polot architektów gotyckich trwał w mocy sił równowagi i ciężaru”⁴¹. Odniesienie do gotyckich katedr, gdzie nie brak wyzwań rzuconych prawom fizyki w imię harmonii, proporcji i symboliki (nie mówiąc o szczegółach dostępnych tylko wtajemniczonym), wydaje się w odniesieniu do *Boskiej komedii* wyjątkowo trafne! Autor *Mitologii* i *Dysku olimpijskiego* cytowany akapit zamyka konkluzją: „Duch epoki objawił się w dwóch monumentalnych wizjach: katedry gotyckiej i dantejskiego poematu”⁴².

Dzięki niezwykłemu hartowi ducha, fenomenalnej pamięci i wyobraźni Dante posiadał nieprawdopodobnie rozległą wiedzę, która pozwalała mu „surfować” po wszelkich spisanych i przeczytanych tekstach, jakie znajdował w bibliotekach uczelnianych, klasztornych, na dworach czy w zamkach⁴³. Poruszają to zagadnienie wszystkie biografie ojca włoskiej mowy. Niektóre z jego źródeł rozpoznano z łatwością, o innych nadal trwają dyskusje i snute są domysły. Nas interesuje w tym miejscu główne źródło jego wiedzy i natchnienia – Pismo Święte.

Biblia w „Boskiej komedii”

Powyższe uwagi miały służyć za tło dla tematu: Dante i Biblia. Jubileusz Dantego czyni ten temat aktualnym, tym bardziej że mówiąc o autorze *Komedii*, niepodobna nie uwzględnić obecnego w jego dziele właśnie Pisma Świętego. Pismo Święte jest najczęściej cytowanym źródłem w spuściźnie Dantego. Okazuje się konstrukcją nośną *Boskiej komedii* i materiałem w dużej mierze ją wypełniającym, chociaż nie brak do niej odniesień także w innych jego

⁴⁰ A. CUCCIA, *Il pensiero esoterico nella Commedia di Dante*, Soveria Mannelli 2009. Przywołana publikacja to przykład odczytywania *Boskiej komedii* w kluczu ezoteryki drogowej kręgom wtajemniczonych.

⁴¹ J. PARANDOWSKI, Dante, s. 402.

⁴² *Tamże*.

⁴³ Podobnym fenomenem co do pamięci i wszechstronności wiedzy był Giovanni Pico della Mirandola (1463–1494), autor m.in. *De hominis dignitate* (1486).

pismach⁴⁴. Cytaty, porównania, aluzje stanowiły dla Dantego bazę jego języka. On mówił językiem Pisma Świętego, posługiwał się zwrotami biblijnymi jako swoimi własnymi; były dlań naturalne tak samo jak wtedy, gdy wciełał się w teologa czy filozofa. W 14 233 wierszach *Boskiej komedii* doliczono się ponad tysiąc cytatów dosłownych, luźnych, aluzji i wyrażen odnoszących się do tekstu biblijnego⁴⁵. Wykorzystanie księgi świętej kultury zachodniej jest powszechnie uznane, chociaż nie przez wszystkich z pełną świadomością szczególnego i uniwersalnie innowacyjnego jej znaczenia (L. Battaglia Ricci)⁴⁶. W *Boskiej komedii* występują imiona około 80 postaci biblijnych, 60 ze Starego Testamentu i 20 z Nowego. Wśród tych ostatnich w sposób szczególny potraktowana jest Maryja.

Pismo Święte – natura i rola

Według Dantego Pismo Święte jest kluczem do zrozumienia jego samego, świata i Kościoła. Zresztą kto chce zrozumieć swoje życie, musi zwrócić się ku natchnionym stronom biblijnym. Dante nie znał języka greckiego ani Biblii hebrajskiej, ale znajomość łaciny pozwoliła mu sięgać z całą swobodą do tekstów Wulgaty, z ich pomocą przedstawiać swoje życie, nawiązywać do biblijnych bohaterów, wydarzeń, korzystać z obecnych tam obrazów, porównań, odniesień i aluzji. Posługiwał się Wulgatą w wersji paryskiej (*Biblia*

⁴⁴ Tematowi Pisma Świętego w *koskiej Komedii* poświęciło uwagę wielu autorów włoskich i zagranicznych, zob. A. PENNA, *Bibbia*, s. 626–629 (bibliogr.); V. Truijen, *La Sacra Scrittura*, w: *Enciclopedia Dantesca*, Roma 1970, t. 5, s. 94–99; L. BATTAGLIA RICCI, *Scrittura Sacra e «Sacrato poema»*, w: G. BARBLAN (red.), *Dante e la Bibbia. Atti del Congresso Internazionale promosso da «Biblia», Firenze, 26-28 settembre 1986*, Firenze 1988, s. 295–321; P. BOITANI, *Dante and the Bible: A Sketch*, w: M. LIEB, E. MASON, J. ROBERTS (red.), *Reception History of the Bible*, Oxford 2011, s. 281–293; G. LEDDA, *La Bibbia di Dante*, Torino 2015; V.M. MAJURI, *Dante e la Bibbia. L'ispirazione scritturistica nel viaggio ultraterreno del „Divin Poeta”*, Roma 2015.

⁴⁵ G. INGLESE, *Dante: guida alla Divina Commedia*, Roma 2015, s. 29.

⁴⁶ L. BATTAGLIA RICCI, *Scrittura Sacra e «Sacrato poema»*, otwiera tekst zdaniem: „Che il libro sacro della cultura occidentale sia stato ampiamente utilizzato dal Dante della *Commedia* come fonte tematica, stilistica e genericamente narrativa è un dato ormai da tempo acquisito alla letteratura critica ed esegetica, e brillanti agnizioni si incontrano a ogni pie' sospinto nelle note, nei saggi e nelle letture più disparate”, s. 295.

parisiensis), czasem sięgał po wersję *Vetus Latina*⁴⁷. A. Penna dokonał przedstawień spuścizny Poety dla *Enciclopedia Dantesca*: jak on Biblię postrzegał, cytował, co jej zawdzięczał. W *Piekle* Penna rozpoznaje sześć cytatów; spośród osób, obok Szatana, Dante wspomina Ezawę, Piłata lub Kajfasza (nie ma pewności, kogo miał na myśli, mówiąc: „cień, który losowi / powiedział wielkie nie”, *Piekieło* III,59–60) i Nembrota (*Piekieło* XXXI,77–78); w *Czyśćcu* Penna naliczył najwięcej, bo 28 cytatów i około 40 aluzji; najmniej – tylko siedem cytatów – rozpoznał w *Niebie*, za to odnalazł tam liczne aluzje, opisy i nawiązania do osób i wydarzeń. Dante to poeta i egzegeta, nie w klasycznym wydaniu, lecz w zdolności intuicyjnego ujęcia myśli objawionej, czego przykładem jest egzamin z wiary, nadziei i miłości, któremu został poddany przez Piotra, Jakuba i Jana u progu Raju (*Raj* XXIV,52–147; XXV,40–96; XXVI,22–66). Już z tych „wyznań” wyłania się misterna tkanina cytatów i aluzji do obu Testamentów, a zarazem zdolność ich zastosowania w opisywanych sytuacjach.

Dante uznawał autorytet Biblii jako słowa Bożego i tekstu świętego. Przyjmował że powstała ona pod natchnieniem Ducha Świętego, że jest nieomylna. Gdy Piotr pyta go, skąd pozyskał wiarę: „Klejnot ten jedyny / z którego cnota wszelka i myśl skrząca”, egzaminowany Dante odpowiada, że to dzięki Pismu, na które „Ducha Świętego wielki deszcz, co pada / na stare i nowe pergaminy”, one są źródłem jego wiedzy tak obfitej i skutecznej, „że zda się tępa przy nim wszelka szpada”. A dlaczego uważa te „pergaminy” (*cuoia*) za słowo Boże? Odpowiada: bo dowodzą tego cuda – „dzieła, na które natura kaleka / kuć by żelaza przecie nie umiała”. Jeszcze silniejszym potwierdzeniem nadprzyrodzonego charakteru źródła wiary jest – tu znowu przykład genialnej syntezy – „Jeżeli świat bez cudów się nawrócił / na chrześcijaństwo, wielki to niezmiernie / cud, co nas wszystkich na kolana rzucił⁴⁸, / tyś to szedł przecie, głodno i mizernie, / siać w ziemi świata owo dobre ziele, / co wyrosło winem, a dziś daje ciernie” (*Raj* XXIV,89–111). Wiara Dantego płynie – dopowiada on – nie tylko z tradycji Kościoła (ww. 133–135), liczą się „także Mojżesz, psalmy i prorocy, / i Ewangelia, i te listy czyste, /

⁴⁷ Tak w przypadku Pisma Świętego, jak i wszystkich innych źródeł, z których korzystał, miał dostęp do kodeksów pergaminowych, o czym mówi wyraźnie (*Raj* XXIV,93). Kiedy się przemieszczał, a często był do tego zmuszony, transport ciężkich, choć niewielu kodeksów, stanowił z pewnością poważny problem logistyczny.

⁴⁸ Komentatorzy słyszą tu echo myśli św. AUGUSTYNA, *De civitate Dei*, XXII, Arnobiusza i TOMASZA, *Summa contra gentiles* I, 6.

coście pisali, w Duchu będąc mocy” (w. 136–138). Można pytać o poziom katechezy w różnych czasach i niezwykle trafne przedstawienie zasady: *Fides quaerens intellectum*.

Zdaniem Poety Pismo Święte jest źródłem wiary, ale i norm moralnego postępowania. W pieśni piątej *Raju* Dante zamieścił ważne myśli Beatrice, że należy iść za nauką Pisma i Kościoła: „Dwa Testamenty macie i pasterza, / co wodzi Kościół, to wam do zbawienia / musi wystarczyć, to wam Bóg powierza“ (w. 76–78). Bo inaczej – zauważa, odwołując się znowu do Pisma – „Nie bądźcie jak to jagnię, co ucieka, / rade, że sobie tak jak chce, pobryka, / wprost w wilczą paszczę od mamiego mleka” (w. 82–85); nie mówiąc, że porzucając mądrość Testamentów, „żydowskiego zaznacie szydzenia” (w. 81)⁴⁹. Niezwykle! I najważniejsze: Dante bardzo cierpi i poddaje surowej krytyce sytuację Rzymu swoich czasów, ponieważ Pismo jest zaniedbywane dla kariery i różnych profitów (nie brak przedstawicieli wysokiego duchowieństwa w piekle!). Czytamy w Pieśni IX *Raju* te oto gorzkie słowa: „Więc ewangelii nikt dziś nie pamięta, / ani doktorów, za to wiele bydła / tak żuje prawo, że aż książka zmięta” (w. 133–135). Ten surowy sędzia czynów ludzi Kościoła wszak żywi nadzieję: „Ale Watykan oraz ta szczęśliwa / dzielnica Rzymu, gdzie tyłu zaiste, / co szli za Piotrem, rycerzy spoczywa, / wkrótce już będą od tych śmieci czyste” (w. 139–142). Duch prorocstwa razem z natchnieniem artystycznym – widać to jasno – towarzyszył Poezie w przekazie jakże ważnego i wciąż aktualnego przesłania dla Oblubienicy Chrystusa.

Struktura świata

Od zawsze człowiek myślący zastanawiał się nad tym, jak zbudowany jest świat. Odpowiedzi szukał w mitologii, astronomii, filozofii. Z odpowiedzią pospieszyło także Objawienie za pośrednictwem Izraela i jego natchnionych pism. Objawienie faktycznie zawiera bogaty materiał na temat kosmogenezy, kosmografii i kosmologii. Z tego źródła Dante korzystał obficie, chociaż rozpoznajemy w *Boskiej komedii* także źródła pozabiblijne, pogańskie. Alighieri wychodzi od arystotelesowskiej koncepcji podziału wszystkiego, co istnieje, na: Stwórcę – Wieczny Nieporuszony Bóg i wprawiane przezeń w ruch stworzenie. Świat duchowy i materialny to drugi podział. Stworzenie dzieli się na trzy „królestwa”: piekło, czyściec i niebo, przy czym pierwsze i ostatnie są wieczne, czyściec to przejściowe „miejsce, gdzie zbawieni przez pokutę dojrzewają” jak

⁴⁹ Pieśń V porusza problem ślubów, które w Starym Testamencie miały liczne i szczegółowe regulacje (zob. np. Kpł 27,1-34; Lb 30,3; Pwt 23,22-24).

owoce do stanu świętości, który pozwoli im wstąpić do nieba, w którego centrum znajduje się „Róża świętych”. Wędrówka Dantego, najpierw w towarzystwie Wergiliusza, prowadzi przez piekło, potem jest prowadzony przez Beatrice w czyścicu, wreszcie przez św. Bernarda w niebie. Opis piekła oparł głównie na podaniach pogańskich, w przedstawieniu czyścica korzystał z tekstów patrystycznych i liturgicznych Kościoła łacińskiego, opis nieba to w dużej mierze materiał z astronomii, geografii i tekstów apokaliptycznych.

Postacie biblijne

Z konieczności zawężamy nasz opis postaci biblijnych, ukazanych przez Poetę, z których każda zasługiwałaby na dłuższe omówienie⁵⁰. Zanim autor *Komedii* będzie miał dostęp do regionów niebieskich, musi zdać egzamin ze znajomości najważniejszych cnót chrześcijańskich, z cnót teologicznych. To słynne sceny z pieśni XXIV–XXVI *Raju*. Pierwszym egzaminatorem, z wiary, będzie św. Piotr, baron, klucznik Kościoła i wikariusz Chrystusa (XXIV,52–154), bo to jemu Chrystus powierzył czuwanie nad tym skarbem Kościoła (Łk 22,32); z nadziei będzie odpytywał apostoł Jakub (XXV,40–99), z miłości – Jan (XXVI,1–66)⁵¹. Przez poszczególne koła świata zbawionych przeprowadza Dantego już nie Wergiliusz ani nawet ukochana Beatrycze, lecz św. Bernard. To on zwraca się do Maryi, aby wyjednała Dantemu dostęp do *Empireum*. Należy podkreślić, że Maryja zajmuje w wizji Dantego wyjątkowe miejsce. Bernard sławi przymioty Maryi, Jej przypadnie wstawiać się za swoim „podopiecznym” (*Raj*, XXXIII,1–39). Dante ujmuje główne prawdy maryjne wiary Kościoła, niepokalane poczęcie i Boże macierzyństwo, sięgając po antytezę i paradoks, dosłownie w kilku słowach: „Dziewico matko, córo Syna swego, / korna i górna nad stworzenie całe, / już ostateczna jawo snu wiecznego, / tyś nam szlachetność, tyś wróciła chwałę / naturze ludzkiej, aż swojego dzieła / Bóg dziełem został, dziecię twoje małe” (w. 1–6)⁵². Nie ma w literaturze tekstu bardziej wzniosłego i artystycznie doskonałego od

⁵⁰ Omówienie nowotestamentowych postaci w *Boskiej komedii*, zob. M. ADINOLFI, *I personaggi neotestamentari nella Divina Commedia*, w: G. BARBLAN (red.), *Dante e la Bibbia*, s. 125–141. Dante nie wspomina takich postaci jak św. Józef czy Maria Magdalena, z apostołów wymienia tylko trzech pierwszych i Jana Chrzciciela.

⁵¹ Dante doskonale tu oddał klimat egzaminów na ówczesnych uniwersytetach.

⁵² Wersja oryginalna zasługuje tu w pełni na przytoczenie z tych samych racji, które charakteryzują kolędę *Bóg się rodzi*: „Vergine Madre, figlia del tuo figlio, / umile e alta più che creatura, / termine fisso d’eterno consiglio, / tu se’ colei che l’umana natura / nobilitasti sì, che ‘l suo fattore / non disdegnò di farsi sua fattura”.

włożonego w usta najznamienitszego – po Cyceronie, oratorze pogańskim – mówcy chrześcijańskiego! Przywołajmy jeszcze inną niezwykle słowa Bernarda do Dantego o Maryi: „W tę twarz spójrz teraz, która do Chrystusa / taka podobna, jasność jej jedynie / nauczy serce patrzeć na Chrystusa” (*Raj* XXXII,85–87). To genialne ujęcie! – wzięwszy pod uwagę, że Chrystus miał tylko jedno ludzkie DNA, stąd podobieństwo Jego rysów do Matki było naturalne. Bernard powierza w końcu pośrednictwu Maryi pragnienie Dantego, by ujrzeć Boga w Jego tajemnicy, przy okazji mówiąc mu: „Lecz abyś nie był jako te głuptaski, / których do nieba lata tylko głowa, / trzeba mi długo modlić się o łaski / tej, która jedna pomoc ci gotowa; / a tobie czuciem za mną iść bez końca, / nie odrywając serca już od słowa” (XXXII,145–150). Nic z taniej hagiografii, przeciwnie najgłębsza teologia i synowska miłość kogoś, kto jest świadomy wyjednanego ocalenia! W niebie jest ogromny tłum świętych i zbawionych (zob. Ap 7,4–9), wspomnimy tylko św. Dominika, Tomasza i Biedaczyne z Asyżu. Dwór niebieski to także aniołowie, zastępy duchów niebieskich, zamieszkujących sfery międzygwiazdne i między planetami. Dante jest malarzem rzeczywistości eschatologicznej posługującym się nie pędzlem, lecz piórem i potęgą swojej nadludzkiej wyobraźni.

Psalmy

Księga Psalmów, trzecia co do długości księga Starego Testamentu (po Jr i Rdz), licząca 19 531 słów, autorstwa – według tradycji i Dantego – Dawida, „wielkiego sługi” „wielkiego Pana” (*Raj* XXV,72), „Ducha Świętego wielkiego psalmisty” (*Raj* XX,38). Dziesięć razy posługuje się tekstami psalmów w *Czyśćcu*⁵³. Dzisiejsze postrzeganie Psałterza w istocie nie odbiega od tego, jak widział go Dante, cytując *Tehilim* najczęściej spośród wszystkich tekstów Pisma Świętego, najliczniej w *Czyśćcu*, w którym skupia się na przedstawieniu liturgicznego i sakramentalnego życia Kościoła, będącego w przejściu z „domu niewoli” do „Ziemi Obiecanej” królestwa Bożego. Księgę Psalmów stanowi zbiór modlitw Izraela i Kościoła, zasadniczy zrąb brewiarza, do którego zaliczają się także teksty biblijne prozą i hymny, prawdziwa antologia opisu stanów ludzkiego ducha, poruszonego wiarą, tęsknotą za Bogiem, bólem i żalem z powodu popełnionych win, a także wzruszających świadectw pokory i miłości. To księga spisanych *westchnień*, gniewu wobec grzeszników

⁵³ Warto sięgnąć po krótkie, lecz bardzo treściwe przedstawienie obecności Psalmów w dziele Dantego: G. RAVASI, *I Salmi nella Divina Commedia*, Roma 2013, zvl. s. 11–30.

i mistycznych uniesień na samą myśl o tym, kim jest Bóg. Jako człowiek Syn Boży sam recytował psalmy, kołysząc się w rytm narzucony przez natchnione słowa. W pięciu częściach Psalterza, jak w pięciu księgach Tory, Dante znajdował kopalnię zwrotów i pomocy do oddania stanów ducha chwilowych mieszkańców czyśćca i zbawionych w niebie.

Zakończenie

Staralem się ukazać, w jaki sposób Pismo Święte stanowi punkt wyjścia i dojścia do przesłania, z jakim Dante zwraca się w *Boskiej komedii* do współczesnych, do Fiorenzy, która go odrzuciła, do Kościoła, który zawsze był jego matką, chociaż nie zawsze był ojcem w swoich pasterzach. Zwracał się do siebie współczesnych i tych, którzy przyszli potem – paradoksalnie – poprzez mieszkańców piekła, czyśćca i nieba. Potęga biblijnej inspiracji dzieła, które nieśmiertelny bard tokański stworzył, jest zdumiewająca. Wiele stron poświęcono omówieniu bogactwa tego tematu, który tylko w zawężonym zakresie było możliwe tutaj poruszyć. Ale i to wystarczy, by zdać sobie sprawę, że bez Biblii nie byłoby Dantego, najwyżej ktoś – owszem – wybitny, ale do tytułu jego *Komedii* z pewnością nie dodano by później rozszerzenia *Boska*.

Celebrując siedemsetlecie śmierci Dantego, Kościół – idąc w ślady papieży, od Benedykta XV po Franciszka – i dzisiaj składa hołd *al Sommo Poeta*, wyraża mu wdzięczność za poetycki komentarz do Biblii, a zarazem za niezwykle dar dla ludzi wszystkich czasów, wierzących i niewierzących, myślących i szukających prawdy. Wygnaniec czuł się domownikiem Kościoła od początku. Właśnie dlatego niektórych jego zwierzchników surowo osądzał i chłostał słowem natchnionym przez Muzy i Mądrość odwieczną. Od kilku już wieków patrzy też – wprawdzie nie wprost – na zwiedzających z obrazów Rafaela: z *Dysputy o Najświętszym Sakramencie* (rozpoznamy go pomiędzy św. Augustynem i św. Tomaszem) i ze *Szkoły ateńskiej* (pomiędzy Homerem i Wergiliuszem). Geniusz z Urbino ukazał Dantego wśród największych spośród sław myśli i sztuki. Alighieri zasłużył na to! Obdarzony niezwykle darem poezji, otrzymał – jak podkreśla kard. G. Ravasi – nadto od Boga polecenie mówienia i głoszenia prawdy, bo prawda zawsze była najważniejsza, najpiękniejsza, nieśmiertelna. Zawsze też jest interesująca. Dziś jego *Boska komedia* jest jak skarb ukryty, który trzeba odnaleźć, jest jak ogień uspiiony pod popiołem, trzeba go rozniecić, żeby ponownie rozgrzał

Stanisław Jankowski

serca i ręce. Wierny sługa prawdy aż do cierpienia i ofiar, Dante, również dzisiaj cieszy się udziałem w tych atrybutach prawdy. Nie dziwi przeto, że każdego, kto mówi jak Dante, słucha się z zachwytem, przejęciem i wzruszeniem, tak samo czyta się *Boską Komedię* – nieodrodną córę i uczennicę Biblii.

Stanisław Jankowski SDB